48

GAZETY

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

WOJENNE



Od Sycylii do Linii Gustawa

Życie codzienne

Włochy u schyłku faszyzmu

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

RSI

Postacie

Patton





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Nowy Kurier Warszawski" - 13 lipca 1943

cena 4,29 zł **co tydzień** ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Alianci we Włoszech

Podjęta 19 stycznia 1943 r. decyzja o ataku na Sycylię podyktowana została przede wszystkim pragnieniem szefów sztabów alianckich, by opanować śródziemnomorskie szlaki komunikacyjne.

Dnia 10 lipca 1943 r. amerykańska 7 Armia generała Pattona i brytyjska 8 Armia generała Montgomery'ego lądują między Syrakuzami a Licatą.

Opanowanie przestrzeni powietrznej nad wyspą było natychmiastowe. Operacje przebiegały w błyskawicznym tempie. Ich przebieg mógłby zostać jeszcze bardziej przyśpieszony, gdyby powolne przygotowania do desantu nie zmusiły aliantów do przełożenia jego terminu z początku czerwca na połowę lipca. Ów miesiąc zwłoki pozwolił Niemcom na zgromadzenie posiłków, uzupełnionych dodatkowo spadochroniarzami gen. Studenta. Klęski Włochów zmusiły Niemców do zwiększonego zaangażowania swych sił w obronie wyspy, co też uczyniły, wysyłając na miejsce 29 Dywizję Grenadierów Pancernych i liczne jednostki XIV Korpusu Pancernego pod dowództwem gen. Hubego. Ich zadaniem było powstrzymanie postępów aliantów, by zabezpieczyć tym ewakuację sił Osi. W większości zadanie to zostało wykonane: 40000 Niemców i 60000 Włochów wraz z większą częścią sprzętu przekroczą Cieśninę Messyńską. Sześciotygodniowa kampania zakończy się 17 sierpnia.

Wahania

Alianci długo się zastanawiali, czy dokonać inwazji na Włochy, nawet po stosunkowo łatwym opanowaniu Sycylii. Amerykanie, choć przyznawali, iż desant w pobliżu Neapolu pozwoliłby na utworzenie wysuniętych baz, dogodnych dla bombardowań strategicznych, obawiali się długotrwałych działań. Ponadto, według nich, lądowanie we Włoszech naraziłoby na niepowodzenie planowaną interwencję w Normandii i opóźniłoby o kilka miesięcy tak bardzo pożądane postępy w wojnie na Pacyfiku.

Niemniej jednak, po niekończących się dyskusjach, Eisenhower i dowódcy podległych mu armii przyznali, że Półwysep Apeniński stanowi możliwy cel. 16 sierpnia



▲ Sierpień 1943 r. Pod osłoną czołgu, patrol brytyjskiej piechoty posuwa się opustoszałymi, rozgrzanymi do białości śródziemnomorskim słońcem ulicami sycylijskiego miasteczka. *(DITE/USIS)*

◀ Gen. Bernard Law Montgomery, okryty laurami zwycięstwa pod El Alamein, pogromca gen. Rommla, stał na czele lądujących we Włoszech oddziałów brytyjskich. *(zbiory prywatne)*



▼ **19 lipca 1943 r. amerykańskie „latające fortece" bombardują miasto Katania, na wschodnim wybrzeżu Sycylii.**
(DITE/USIS)

1943 r. Eisenhower podjął ostateczną decyzję: z początkiem września będzie przekroczona Cieśnina Mesyńska, a 9 nastąpi desant w Salerno. Choć Roosevelt i Churchill, znajdujący się wówczas w Québecu, zaakceptowali ten plan, nie kryli niepokoju. Był to jednak niewątpliwie jedyny sposób, skoro nie było lepszego, by odciążyć front radziecki i zarazem zmusić Włochów do przejścia na stronę aliantów.



Obawy najwyższych władz okazały się, niestety, uzasadnione: kampania włoska nie stała się wojskową „wycieczką". Początkowo, od września do grudnia 1943 r. Niemcy powstrzymają postępy aliantów i całkowicie rozbroją Włochów, którzy odrzucili faszyzm po upadku Mussoliniego (25 lipca 1943 r.). Później zatrzymają sprzymierzonych na linii biegnącej 150 km na południe od Rzymu. Upłynie jeszcze wiele miesięcy, zanim uda się aliantom przerwać linię nieprzyjacielskiej obrony na równinach północnych Włoch.

Siły niemieckie

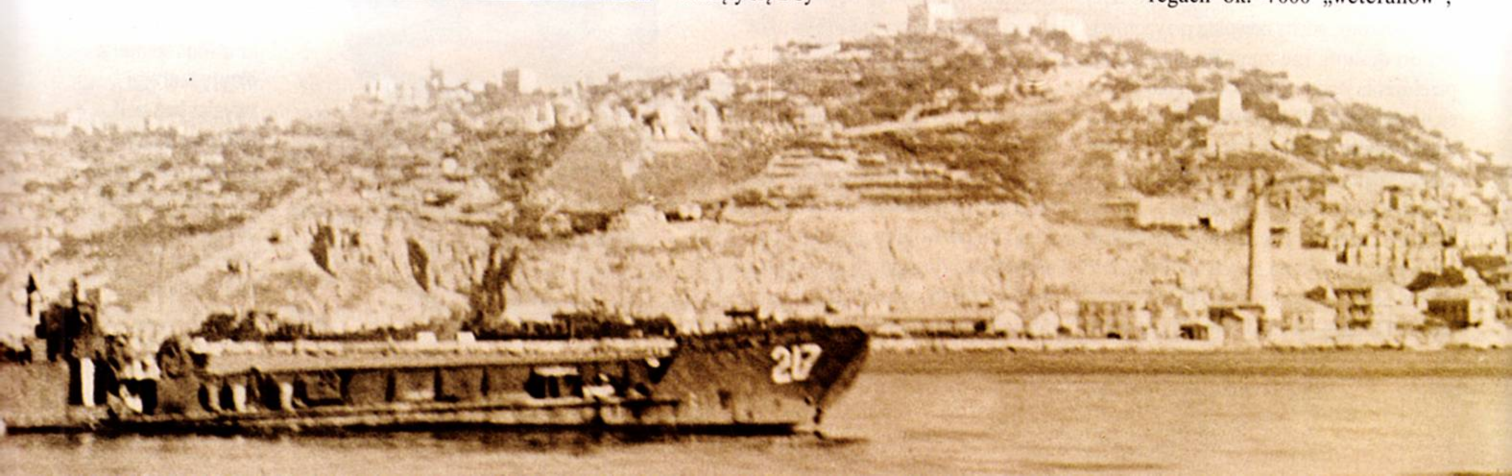
W chwili, gdy alianci przygotowywali się, by rzucić swe dywizje do szturmu na półwysep, wojsko niemieckie było podzielone na dwie grupy. Marszałek Rommel, dowódca grupy armii „B", otrzymał zadanie obrony północnej części Włoch. Marszałek Kesselring, naczelny dowódca południowej części armii, miał bronić Włoch południowych. Miał do dyspozycji trzy Korpusy armii: XI przeznaczony do obrony stolicy oraz XIV i LXXVI tworzące 10 Armię, dowodzoną przez generała von Vietinghoffa. Hitler osobiście rozkazał generałowi, by uważał Salerno za „środek ciężkości" i odpierał zdecydowanie każdą próbę alianckiego desantu. Niemcy nauczyli się na przykładzie Sycylii, że rozbicie alianckich przyczółków (jeżeli tylko zostaną solidnie zorganizowane) nie ma szans. W wypadku, gdyby odepchnięcie aliantów z powrotem w kierunku morza miało okazać się niemożliwe, Kesselring zaplanował wycofanie się na teren sprzyjający obronie, by tam, pozostając poza zasięgiem rażenia floty alianckiej, wydać klasyczną bitwę lądową.

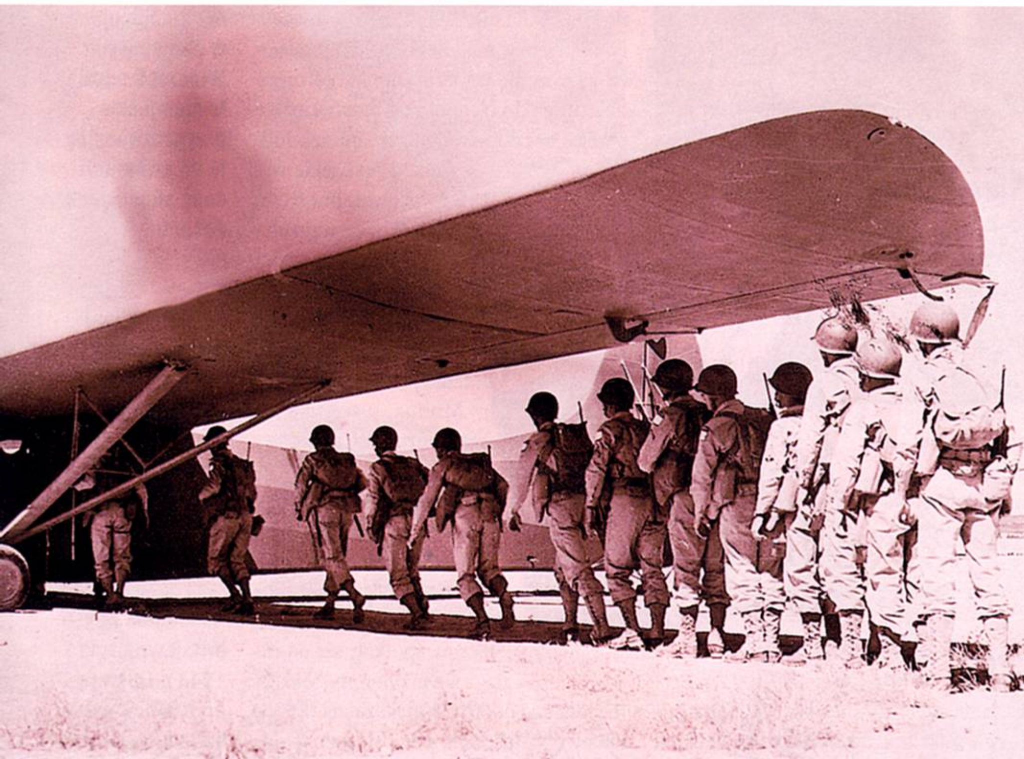
Obawy najwyższych władz okazały się, niestety, uzasadnione: kampania włoska nie stała się wojskową „wycieczką".

Dwie z sześciu dywizji 10 Armii - 16 Dywizja Pancerna i 26 Dywizja Grenadierów Pancernych - dopiero co przybyły do Włoch. Cztery pozostałe - wymknęły się z Sycylii. Te spośród nich, które poniosły największe straty - Dyw. „Hermann Göring" i 15 Dyw. Grenadierów Pancernych - przeniesiono w rejon Neapolu, by uzupełnić braki. 1 Dywizja Spadochronowa ochraniała „obcas włoskiego buta" z portami Bari i Taranto. 29 Dywizja Grenadierów Pancernych zajęła pozycje na południu, by bronić przesmyku Catrovillari. Aby wesprzeć ją w walkach z Montgomerym, błyskawicznie przerzucono do Kalabrii 26 Dywizję Pancerną, która przybyła bez czołgów, pozostawiając je w Rzymie dla trzymania Włochów w ryzach.



16 Dywizja Pancerna, najlepiej uzbrojona, została rozmieszczona w zatoce wokół Salerno - w rejonie, który wydawał się najdogodniejszy dla desantu na wielką skalę. Dywizja ta, zreorganizowana po walkach pod Stalingradem, miała w swych szeregach ok. 4000 „weteranów",





▲ **Amerykańscy spadochroniarze wchodzą na pokład szybowca typu Waco. Niektóre z nich nie dotarły nad Sycylię i roztrzaskały się w morzu z powodu silnych wiatrów oraz braku doświadczenia pilotów.**
(DITE/USIS)

▼ **Okręty *US Navy* przy sycylijskim wybrzeżu w okolicach Licaty.**
(DITE/USIS)

którzy uczestniczyli kiedyś w walkach w Polsce, Francji i Związku Radzieckim, mieli wyjątkowo silne morale i momentalnie przystosowywali się do nowego rejonu walk. 16 Dywizja, nie mogąc skutecznie obsadzić 30 kilometrowego odcinka plaż pod Salerno, utworzyła szereg ufortyfikowanych oddzielnych stanowisk, z których kontrolowała miejsca najbardziej sprzyjające desantowi. Dla ochrony przerw między nimi, naszpikowanych minami i zasiekami, zorganizowano system silnych patroli, złożonych z czołgów, dział samobieżnych i oddziałów piechoty zmotoryzowanej.

Operacja „Bayton"

8 Armia Brytyjska otrzymała zadanie zdobycia przyczółka w „dużym palcu" włoskiego „buta". Następnie, angażując jak najwięcej wojsk niemieckich, miała posuwać się na północ tak, by wspomóc desant w Salerno. W rzeczywistości Kalabria - górzysta kraina, gdzie istniały jedynie dwie dobre drogi, jedna wzdłuż zachodniego wybrzeża, druga wzdłuż wschodniego - stanowiła teren najgorszy z możliwych do przeprowadzenia takiej operacji. Nieprzyjaciel nie miał żadnego istotnego powodu, by utrzymywać w tym sektorze znaczniejsze siły, ponieważ mógł mieć pewność, że większa część wojsk alianckich wyląduje gdzieś indziej.

Bezcelowe bombardowanie

Choć było mało prawdopodobne, by desant napotkał na silny opór, Montgomery zorganizował go, jak zwykle, z całą powagą. Ponad 600 dział prowadziło z wybrzeża Sycylii ogień zaporowy, aby osłonić przeprawę przez cieśninę i lądowanie na plażach w pobliżu Reggio di Calabria. Służby informacyjne dowiedziały się tymczasem, że Niemcy mieli w tym rejonie nie więcej niż dwa bataliony piechoty (i to rozciągnięte na piętnastu kilometrach plaży) dla ochrony dróg, prowadzących w głąb lądu. Obserwatorzy przyznali, iż ogień zaporowy przypominał „użycie młota pneumatycznego do rozbicia orzecha". Faktycznie, nie pozostał po nim do rozbicia nawet orzech. Było to gigantyczne marnotrawstwo amunicji.

Puste plaże

3 września o godz. 5.00 rano brytyjska 5 Dywizja i kanadyjska 1 Dywizja wylądowały na pustej plaży, wolnej od min i zasieków. Pewien kanadyjski reporter zauważył, że „najzacieklejszy opór stawiała tego dnia puma, która uciekła z zoo w Reggio". Przed zapadnięciem nocy alianci zdążyli już dotrzeć na 8 km w głąb lądu, nie napotykając na opór. Wzięto do niewoli trzech niemieckich maruderów i trzy tysiące Włochów. Włosi dobrowolnie pomagali przy wyładowywaniu barek desantowych.

8 Armia bez oporu podążała na północ, zatrzymywana jedynie przez przeszkody, jakie zazwyczaj pozostawiali wycofują-





cy się Niemcy. Do 6 września, czyli w ciągu czterech dni po lądowaniu, Montgomery przebył zaledwie 50 kilometrów, zaś do linii Pizzo-Catanzaro - najwęższego miejsca półwyspu, dotarł dopiero 10 września. Tego dnia 8 Armia miała za sobą mniej niż trzecią część dystansu, jaki dzielił ją od Salerno i potrzebowała postoju, aby mogło dotrzeć do niej zaopatrzenie.

Operacja „Avalanche"

Desant w zatoce Salerno miał na celu otwarcie dla aliantów portu, wysuniętego jak najdalej ku północy, aby móc tam wyładować jak największą ilość wojsk i zaopatrzenia. Wybór padł na Salerno po wykluczeniu Neapolu - zarówno miasto jak i port były zbyt silnie bronione i znajdowały się na granicy zasięgu samolotów alianckich bazujących na Sycylii. Salerno oferowało ponadto prawie 30 km pięknych plaż i terenów dogodnych dla szybkiego desantu. Zadanie zdobycia Salerno otrzymała 5 Armia generała Clarka, złożona z brytyjskiego X Korpusu (gen. Mc Creery) i amerykańskiego VI Korpusu (gen. Dawley).

Do 6 września, czyli w ciągu czterech dni po lądowaniu, Montgomery przebył zaledwie 50 kilometrów.

Tajemnica poliszynela

Główny konwój amerykański podniósł kotwicę w Oranie 5 września, a główny konwój brytyjski - następnego dnia, w Trypolisie. Następne wypływały z Algierii, Bizerty i portów północnej Sycylii - Palermo i Termini. Łącznie transportowały 169 tys. ludzi (100 tys. Brytyjczyków i 69 tys. Amerykanów), 20 tys. pojazdów, 600 czołgów i 1 800 dział. Ich kurs miał być utrzymywany w tajemnicy. Tymczasem w Trypolisie chiński kucharz jednego z małych statków pozdrawiał odpływający konwój, wykrzykując z emocją „Do zobaczenia w Neapolu!".

Generał Clark, dowódca 5 Armii, troszcząc się jednak o to, by wywrzeć wrażenie zaskoczenia, nie pozwolił okrętom rozpocząć ostrzału wstępnego, pomimo, że admirał Hewitt, dowódca *Naval Task Force*, zdawał sobie doskonale sprawę, iż „pomysł zrealizowania taktycznego zaskoczenia był absurdalny". 8 września ok. godz. 15.00 Niemcy dostrzegli konwój, płynący wzdłuż zachodniego i północnego wybrzeża Sycylii i zaalarmowali swe dowództwo. Wobec spodziewanego desantu o godz. 15.30 postawiono wojska niemieckie w stan pogotowia. Już po południu konwój był kilkakrotnie atakowany przez Luftwaffe. Kolejnych nalotów dokonała ona pod osłoną nocy, zrzucając przedtem rakiety oświetlające. Okrętom poszczęściło się - nie doznały poważniejszych szkód.

Czy wiesz, że...

Podczas alianckiego lądowania na Sycylii, w operacjach na Morzu Śródziemnym brały udział polskie niszczyciele „Krakowiak", „Ślązak", „Piorun", okręty podwodne „Dzik" i „Sokół", statki „Batory" i „Sobieski", jak również dwa transportowce „Narwik" i „Tobruk".

Desant

9 września pierwsze oddziały alianckie wylądowały na Półwyspie Apenińskim. Szanse na szybkie dotarcie do Neapolu zależne były od drogi wiodącej przez góry z Salerno w kierunku północnym. Trzy bataliony amerykańskich *Rangersów* pod dowództwem płk. Billa Darby'ego stanęły na lądzie w małym porcie Maiori, nocą wspięły się na wzniesienia, górujące nad drogą do Neapolu i stoczyły ciężkie walki, by zdobyć przełęcz Chiunzi. Jednostki brytyjskie wylądowały bez trudu w okolicach przełęczy Vietri, bardziej na wschód. Wróg zareagował jednak błyskawicznie i zatrzymał je na przełęczy La Molina, u wejścia do wąwozu La Cava.



Niemiłe powitanie

Dywizje brytyjskie 46 i 56 z X Korpusu, po wylądowaniu na plażach kilka kilometrów na południe od Salerno, spotkały się od razu z silnym oporem. Niektóre jednostki dotarły wprawdzie na trzy kilometry w głąb lądu, poniosły jednak dotkliwe straty i nie osiągnęły celów pierwszego dnia: portu w Salerno, lotniska w Monte Corvino i skrzyżowań dróg w Battipaglia i Eboli, silnie bronionych przez 16 Dywizję Pancerną.

◄ Stacjonujące w południowych Włoszech oddziały niemieckie przygotowane były na ewentualność alianckiego desantu. *(DITE/USIS)*

◄ „Długa jest droga do Rzymu" - propagandowy plakat niemiecki ironicznie przedstawiał aliantów jako wlokącego się ślimaka. *(zbiory prywatne)*



▼ Region Kalabrii, 8 września 1943 r. Obsługa brytyjskich amfibii przygląda się konwojowi jeńców włoskich. *(DITE/USIS)*



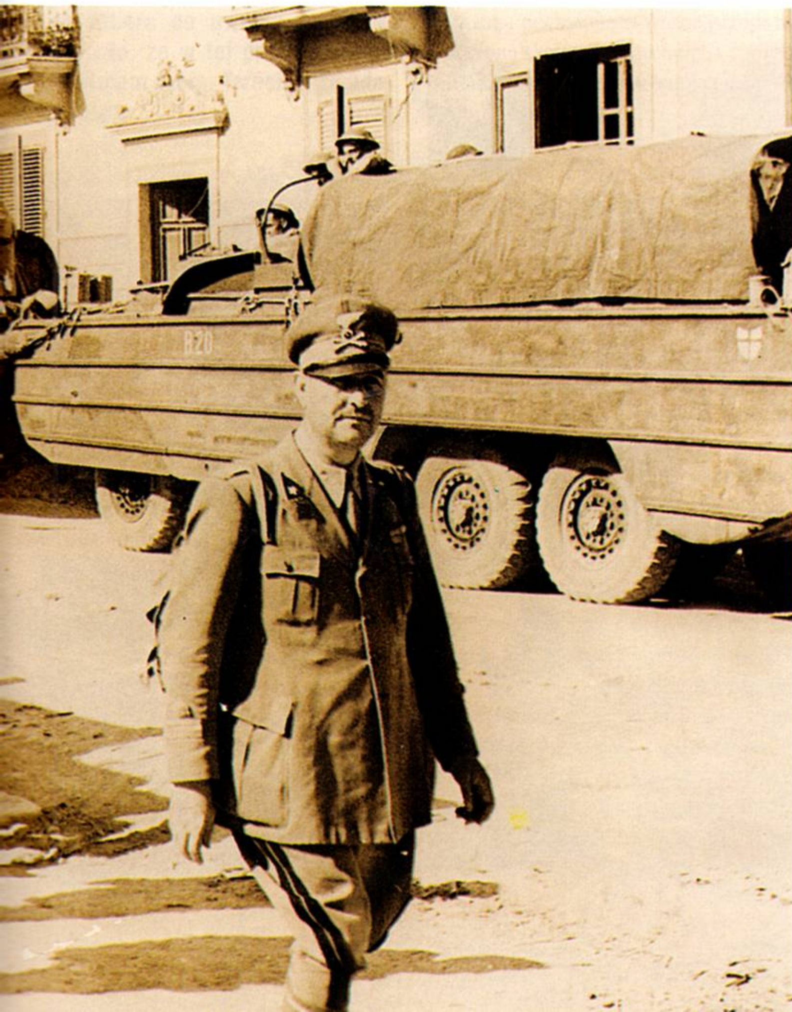
▶ **Generał Omar Bradley (w ciemnych okularach) był na Sycylii zastępcą naczelnego dowódcy wojsk amerykańskich - gen. Pattona.**
(DITE/USIS)

Amerykanie wylądowali na czterech plażach, w pobliżu słynnych świątyń greckich w Paestum. Po dotarciu pod silnym ostrzałem do wybrzeża, oddziały były wystawione na ataki lotnicze. Był to trudny egzamin dla 36 Dywizji Piechoty - dywizji gwardii narodowej z Teksasu, która przeszła tu swój chrzest bojowy. Po zapadnięciu nocy prawe skrzydło Amerykanów posunęło się o 8 km w głąb lądu, lecz lewe pozostało unieruchomione na plażach.

9 września, w czasie, gdy toczyły się walki o Salerno i stało się pewne, że marynarka włoska przyłączyła się do sił alianckich, zajęto Taranto (operacja „Slapstick"). Brytyjska 1 Dywizja Powietrzno-Desantowa wylądowała w rejonie portu bez walki.

Czarny poniedziałek

11 września wieczorem, w trzy dni po desancie, cztery dywizje były nadal odizolowane na dwóch oddzielnych, wąskich przyczółkach w zatoce Salerno. Choć Anglicy zdobyli Salerno, sąsiadujące z nim wzgórza wciąż znajdowały się w rękach Niemców. Ich 16 Dywizji Pancernej udało się powstrzymać natarcie i zyskać czas, potrzebny na nadejście posiłków. Kesselring dostrzegł okazję zadania aliantom dotkliwej porażki. Wydał rozkaz, by generał Herr, dowodzący LXXVI Korpusem Pancernym przerwał walki z brytyjską 8 Armią i skierował część swych sił na Salerno. Ten błyskawicznie przebył 200 km, jakie dzieliły go od przyczółków. 12 września 26 i 29 Dywizje Grenadierów Pancernych, przy wsparciu czołgów z 16 Dywizji Pancernej, wkroczyły w lukę dzielącą Anglików i Amerykanów. Po południu 13 września („czarny poniedziałek") Niemcy rozbili II batalion 143 pułku piechoty amerykańskiej, ruszyli w stronę morza i dotarli do miejsca odległego o 800 m od plaż.



Nazajutrz gen. Clark rozważał nawet ponowne zaokrętowanie Korpusu amerykańskiego. Wreszcie interwencja średnich i ciężkich bombowców (m. in. B-25 i B-17), ogień z 15-calowych dział pancerników brytyjskich *Warspite* i *Valiant* oraz przybycie dwóch pułków amerykańskich spadochroniarzy powstrzymały natarcie Niemców. 16 września Vietinghoff powiadomił Kesselringa, iż alianci są teraz zbyt silni, by dać się zepchnąć do morza. Otrzymał zgodę, by oderwać się od nich i ochronić swe jednostki przed ostrzałem okrętów wojennych. Zaledwie zdążyły pospiesznie rozwinąć szyk, już zagroziła ich tyłom 5 Armia. Wreszcie 16 września pierwsze oddziały Montgomery'ego nawiązały bezpośredni kontakt z jednostkami amerykańskiej 36 Dywizji Piechoty.

Port w ruinie

17 września, Vietinghoff, zgodnie z niemiecką tradycją wojenną, aby zamaskować swój odwrót, ponownie zaatakował. Celny ogień artylerii alianckiej powstrzymał ten ostatni szturm, wymierzony jedynie przeciwko brytyjskiemu X Korpusowi. Wieczorem Niemcy opuścili front nadbrzeżny

5 VII 1943

• ZSRR: Niemcy rozpoczynają operację „Cytadela". Toczą się zaciekłe walki, lecz niemieckie postępy są minimalne.



7 VII 1943

• Chiny: rozpoczyna się siódmy rok wojny. W Chinach wybuchła ona 7 lipca 1936 r.

8 VII 1943

• Jerozolima: na łamach numeru 159 „Gazety Polskiej" ukazuje się obszerny artykuł na temat powstania w Getcie Warszawskim.



9 VII 1943

• ZSRR: Rosjanie ogłaszają, iż ofensywa niemiecka została powstrzymana, a 2 000 niemieckich czołgów zostało zniszczonych.





▲ **Ranny w starciach na Sycylii oficer kanadyjskich oddziałów łączności kieruje drogą radiową ostrzałem artyleryjskim.**
(DITE/USIS)

▶ **19 lipca 1943 r. Zwłoki niemieckiego motocyklisty obok wraku jego maszyny w pobliżu Gela na Sycylii.**
(DITE/USIS)

▶ **1 października 1943 r. - dzień, w którym alianci wreszcie wkroczyli do Neapolu. Tu: kanadyjska obsługa działa prowadzi ostrzał przeciwnika w okolicach Potenza.**
(DITE/USIS)

i rozpoczęli stopniowy odwrót ku północy. Jego pierwszym etapem miała być linia Volturno, ok. 30 km na północ od Neapolu. Kesselring chciał, by jego wojska utrzymały się na niej aż do połowy października. W międzyczasie zamierzał stworzyć silniejszą linię obrony. Prawie tydzień upłynął od chwili, gdy 10 Armia rozpoczęła odwrót do momentu, kiedy brytyjski X Korpus przebił wreszcie, dzięki przypuszczonemu 23 września szturmowi 7 Dywizji Pancernej, szlak do Neapolu. 1 października 1943 r. alianci wkroczyli do miasta.

Walki pod Volturno

Minął kolejny tydzień, zanim 5 Armii udało się dotrzeć do Volturno, gdzie Niemcy zorganizowali swą pierwszą linię obrony. Błotniste drogi i podmokły teren opóźniały marsz. 5 Armia ruszyła do ataku w nocy 12 października. Trzy niemieckie dywizje broniły odcinka, zgodnie z rozkazem Kesselringa, aż do 16 października, po czym wycofały się na drugą linię obrony. Położona 25 km bardziej na północ, zwana linią „Bernhardta" (przez Amerykanów - „zimową"), opierała się na przełęczy Mignano i na szeregu dzikich i stromych masywów górskich, wznoszących się nad szosą nr 6. Kesselring zamierzał utrzymać tę linię tak długo, jak to będzie możliwe, a w międzyczasie tworzył trzecią, ufortyfikowaną linię obrony biegnącą przez Garigliano i Rapido, a w środkowej części opartą o wąwóz Cassino. Ta linia, przegradzająca dolinę rzeki Liri, jedyną drogę prowadzącą do Rzymu, została nazwana „linią Gustawa".

5 Armia zatrzymana

Po zażartych walkach o Volturno, w chłodzie i deszczu, 17 października Clark zameldował gen. Alexandrowi, głównodowodzącemu sił alianckich we Włoszech, iż jego żołnierze potrzebują odpoczynku, zanim znów ruszą do walki. Alexander wyraził na to zgodę i zapowiedział przybycie posiłków: amerykańskiego II Korpusu gen. Keyesa i francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego gen. Juina. Obie elitarne jednostki odegrają w nadchodzących walkach rolę pierwszoplanową. 5 listopada 5 Armia ruszyła znów do ataku na linię Bernhardta. Opór Niemców okazał się jednak tak zajadły, że po dziesięciu dniach Clark był zmuszony wycofać swe wyczerpane oddziały i przegrupować je. Do ponownego ataku będzie gotów dopiero na początku grudnia.

Ta linia, przegradzająca dolinę rzeki Liri, jedyną drogę prowadzącą do Rzymu, została nazwana „linią Gustawa".

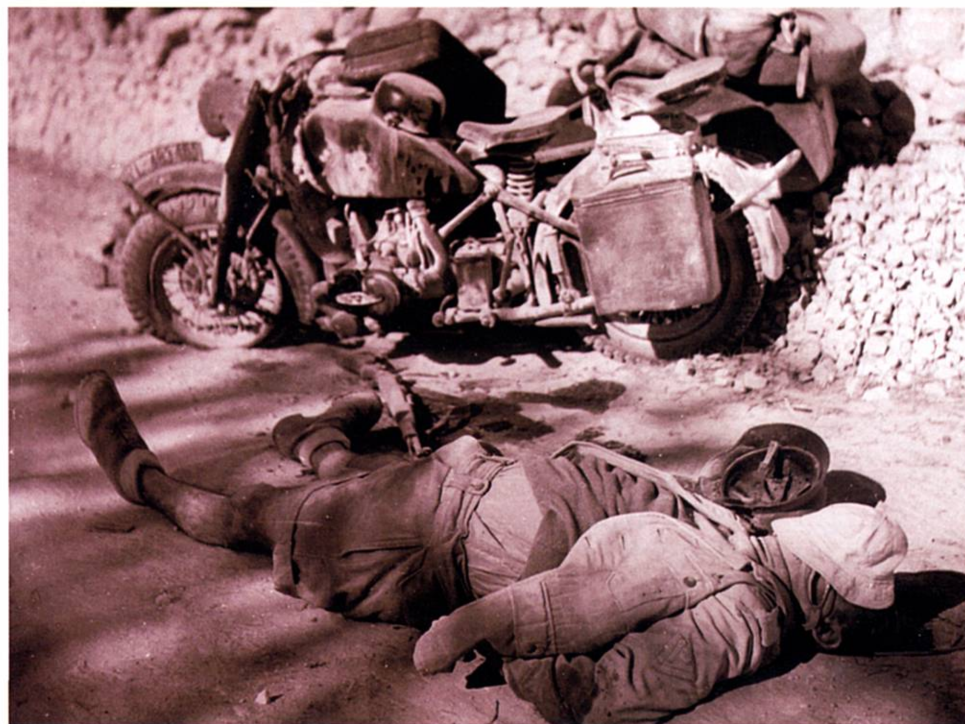
Walki o wzgórza

Celem pierwszej fazy ofensywy były zbocza górskie położone na zachód od szosy nr 6 i od wąwozu Mignano. 2 grudnia brytyjski X Korpus i amerykański II Korpus ruszyły do szturmu, wspierane przez 900 dział, które wystrzeliły na pozycje 15 Dywizji Pancernej 4 000 ton pocisków. Niemieccy jeńcy poinformowali, iż wyrządzone szkody były znikome: ogień artylerii, choć precyzyjny, nie mógł zniszczyć schronów, zaś bombardowania lotnicze okazały się mało skuteczne na górskich zboczach. Bitwa nazwana „Rain Coat" polegała na uciążliwych wspinaczkach żołnierzy piechoty i szturmowaniu kolejno jednego szczytu po drugim, aż do zupełnego przełamania niemieckich pozycji. Posuwano się powoli i z mozołem, z powodu zarówno odwagi obrońców, jak i trudności terenu: zaopatrzenie docierało wąskimi górskimi ścieżkami z opóźnieniem. Niewiele brakowało, by 3 grudnia Brytyjczykom udało się osiągnąć 1 000 metrowy szczyt Monte Camino. Odrzuceni w kontrataku, zdobyli go dopiero trzy dni później. Dzięki temu sukcesowi dotarli do linii Garigliano. Po prawej mieli Amerykanów, którzy opanowali Monte La Difensa i Monte Maggiore. Podczas rozpoczętej 7 grudnia drugiej fazy amerykański II i VI Korpus ruszył do ataku w kierunku Rapido. Pierwsze cele padły zgodnie z przewidywaniami, lecz kontrataki 29 Dywizji Grenadierów Pan-



cernych powstrzymały natarcie Amerykanów. 15 grudnia II Korpus ponawia atak, tym razem uwieńczony sukcesem. Na północy niezbyt się poszczęściło VI Korpusowi, za to waleczna marokańska 2 Dywizja gen. Dody'ego zdobyła, za cenę ciężkich strat, Monte Pantano.

18 grudnia, po swych pierwszych, drogo okupionych sukcesach, Clark musiał przyznać, iż jego armia posuwała się o wiele za wolno. Nie mógł wkroczyć do doliny Liri, a straty w walkach osiągnęły niemal 40 tys. ludzi.



8 Armia grzęźnie

Od strony Adriatyku sytuacja też nie była najlepsza. Po zdobyciu Brindisi, Bari i lotniska w Foggii (27 września) 8 Armia dotarła aż do rzeki Sangro. Montgomery postawił sobie za cel zdobycie Pescary, by następnie, po dokonaniu manewru okrążającego, zagrozić tyłom sił niemieckich opóźniających marsz 5 Armii. Choć 8 Armia przekroczyła 30 listopada, nie bez kłopotów, rzekę Sangro i zdobyła Ortonę, dopiero 28 grudnia udaje się jej sforsować Moro, 12 km za Sangro. Następnie została zatrzymana na Riccio, w połowie drogi między Pescarą a drogą państwową prowadzącą do Rzymu. Tak wyglądała sytuacja w końcu roku, gdy Montgomery przekazał dowodzenie 8 Armią w ręce gen. Olivera Leese'a. Sam wrócił do Anglii i przejął dowództwo 21 Grupy Armii, która miała wylądować w Normandii.



Chwila prawdy

Nadeszła chwila prawdy. Niemcom udało się utrzymać przez zimę front na „linii Gustawa", zaś armie Clarka i Leese'a były wycieńczone. Alianci znaleźli się w punkcie krytycznym: straty rosły, zdobycze ograniczały się do paruset metrów dziennie. Nie mieli dość miejsca na jakikolwiek manewr. Atut aliantów, jakim była przewaga w sprzęcie bojowym, nie miał żadnego znaczenia aż do wiosny, kiedy poprawią się warunki meteorologiczne. Zimą będą jednak toczyć się nadal ciężkie walki, które doprowadzą w końcu do przełamania „linii Gustawa", zaciekle bronionej przez doborowe oddziały niemieckie.

Ruiny portu

Alianci, wkraczając do portu w Neapolu, zastali jedynie ruiny. Dźwigi portowe tarasowały całe nabrzeża, wszystkie holowniki i barki były zatopione, wszystkie podnośniki i urządzenia transportowe - zniszczone, elektrownie - zrujnowane, kanalizacja - poprzecinana lub powyrywana. W samym mieście w różnych miejscach pozostawiono bomby zegarowe - pełno ich było w pomieszczeniach administracyjnych, hotelach, koszarach, we wszystkich budynkach, z których alianci ewentualnie mogliby skorzystać po upadku miasta.

▼ Sztylet-kastet używany do walki wręcz przez jednostki desantowe amerykańskich *Rangersów*.

(zbiory prywatne)



Ostatni faszyści

▲ Oddziały Włoskiej Republiki Socjalnej będą walczyć w Anzio przeciwko lądującym siłom alianckim. *(Berrafato)*

Ostatnie wysiłki Duce, by zachować resztki ideologii, której poświęcił życie, znajdują swe ucieleśnienie w strukturze państwowej, jaką jest Włoska Republika Socjalna. Jednak epoka marzeń o wskrzeszeniu Cesarstwa Rzymskiego przeminęła bezpowrotnie...

Dnia 10 lipca 1943 r. wojska alianckie lądują na Sycylii. Reżim Mussoliniego drży w posadach, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Duce źle wybrał swojego sojusznika: związanie się z Hitlerem powoli doprowadza Włochy do upadku. Opozycja przeciw polityce Mussoliniego daje się odczuć coraz wyraźniej zarówno w szeregach armii jak i wśród najwyższych władz faszystowskich, których członkowie pojmują, że nadszedł czas, by „uchwycić wiatr w żagle“ i ocalić resztki tego, co niegdyś tworzyło potęgę faszyzmu we Włoszech. W ten sposób - niemal jednocześnie - rodzą się dwa spiski: jeden wokół osoby króla Wiktora Emanuela III, drugi - polityczny, skupiający pod egidą Grandiego najbardziej wpływowe osobistości Wielkiej Rady Faszystowskiej. W nocy z 24 na 25 lipca 1943 r. przedstawiony podczas sesji Rady Najwyższej wniosek wrogi Mussoliniemu zostaje przyjęty większością głosów. Nazajutrz Duce prezentuje królowi sprawozdanie z posiedzenia. Pod pretekstem troski o zachowanie spokoju w państwie król postanawia go zaaresztować. Utworzony natychmiast nowy rząd pod przewodnictwem marszałka Badoglio rozpoczyna tajne pertraktacje z aliantami, których wynikiem będzie podpisanie kapitulacji Włoch w dniu 3 września 1943 r. W pięć dni później fakt ten zostanie podany do publicznej wiadomości. Reakcja Niemiec nie każe na siebie czekać. W ciągu kilku dni Wehrmacht opanowuje Rzym oraz całe centralne i południowe Włochy.

Wojska niemieckie i włoskie znajdują się w pułapce.



◄ Flaga faszystowskiej Włoskiej Republiki Socjalnej. Czarny orzeł zastąpił królewski herb domu Sabaudzkiego. *(Berrafato)*

Szczękościsk

12 września 1943 r. komando SS pod rozkazami Otto Skorzenego dokonuje ryzykownego i brawurowego rajdu na Gran Sasso, uwalniając internowanego tam Mussoliniego, który wkrótce potem proklamuje Włoską Republikę Socjalną. Siedzibą nowego rządu będą Salo i Gardone, leżące u brzegów jeziora Garda. W planach Mussoliniego faszyzm, by odrodzić się, musi powrócić do swej pierwotnej formy: do republiki, do socjalizmu i do walki z kapitalizmem i marksizmem. Ideologiczne przesłanki nowej republiki zostają zaprezentowane w programie republikańskiej partii faszystowskiej opracowanym we wrześniu 1943 r. Republika Salo zapewnia więc pierwszeństwo prawu do pracy, chroni własność prywatną i zrzesza wszystkie związki zawodowe w łonie Generalnej Konfederacji Pracy. Wielu spośród tych, którzy opuścili Mussoliniego staje przed Trybunałem Republiki, który skazuje ich na śmierć. Wśród



◄ Książę Junio Valerio Borghese stał na czele wiernych Mussoliniemu oddziałów *Decima Mas*. *(Berrafato)*

nich są marszałek de Bono i zięć Mussoliniego, hrabia Ciano. Podstawy, na jakich ma być zbudowany ów nowy reżim, są jednak niezwykle chwiejne. Środowiska potentatów przemysłowych obawiają się socjalizującej propagandy w prasie faszystowskiej, masy bynajmniej nie są zachwycone ni wyświechtanymi sloganami, ni reformami społecznymi zapowiadanymi przez Duce. Wokół Mussoliniego kręci się wprawdzie jeszcze wielu akolitów, wśród których znajduje się między innymi książę Borghese, dowódca niezależnych oddziałów *Decima Mas*, walczących u boku sił niemieckich. Stanowią oni jednak nie liczącą się mniejszość.





Marionetkowy karzeł

Tak czy inaczej Republika Salo istnieje jedynie dzięki niemieckiemu poparciu, a jej funkcjonowanie ściśle uzależnione jest od postanowień Hitlera. Po swym uwolnieniu Duce postanawia wprawdzie podjąć dalszą walkę u boku III Rzeszy i ogłasza mobilizację, lecz Hitler już nie ufa Włochom. Zabrania nawet rządowi faszystowskiemu zainstalowania się w stolicy. Podobnie nie skorzysta z oddziałów zmobilizowanych na rozkaz Mussoliniego, by włączyć je do walki przeciwko aliantom. Posłuży się nimi zaledwie do akcji przeciwko partyzantom, w których okryją się zresztą ponurą sławą wyjątkowego okrucieństwa wobec współziomków. Sam Mussolini znajduje się pod nieustannym nadzorem. Narzucony mu przez Hitlera niemiecki oficer, pułkownik Dicheroff, informuje Führera o każdym jego kroku, zaś agitujący dygnitarze faszystowscy muszą starać się o specjalne zezwolenie na poruszanie się po Włoszech. Faszystowskie Włochy z sojusznika Niemiec przerodziły się w marionetkowe państwo, w którym panoszą się Niemcy, nierzadko okrutnie traktując miejscową ludność. Po zamachu na patrol *Schutzpolizei* w Rzymie 23 marca 1944 r., z rozkazu gubernatora miasta, generała SS Herberta Kapplera, za każdego zabitego Niemca zginie 10 Włochów. W ten sposób w masowej egzekucji rozstrzelanych zostanie 355 osób. We Włoszech poczyna panować ideologia III Rzeszy - włoscy Żydzi, dotychczas względnie oszczędzeni, masowo trafiają do obozów koncentracyjnych.

Duce wprawdzie postanawia podjęcie dalszej walki u boku III Rzeszy, lecz Hitler już nie ufa Włochom.

W potrzasku

Pod naporem wojsk alianckich terytorium republiki kurczy się. Wewnątrz organizuje się coraz silniejszy ruch oporu. Kolejne walki - tym razem partyzanckie - - okrawają coraz bardziej chwiejne, marionetkowe „państwo". Na zdobytych terenach powstają „republiki partyzanckie", zaś w miastach mnożą się akty sabotażu i zamachy. W kwietniu 1945 r., w chwili, gdy generał Alexander rozpoczyna ostateczną ofensywę przeciwko niemieckim i włoskim pozycjom w północnych Włoszech, wybucha powstanie. 28 kwietnia 1945 r. usiłujący przedrzeć się do Niemiec Mussolini zostaje schwytany i natychmiast stracony, wyprzedzając zaledwie o kilka godzin Hitlera, który, zanim stał się jego panem i władcą, sam pobierał u niego nauki.





▲ **Oddanie ostatnich honorów na pogrzebie zamordowanego na rozkaz marszałka Badoglio fanatyka faszystowskiego - Ettore Muti.** *(Berrafato)*

◄ **„Dobra krew nie kłamie" - afisz RSI.** *(zbiory prywatne)*

◄ **Odznaka naramienna wiernych Mussoliniemu oddziałów *Decima Mas* księcia Borghese.** *(Berrafato)*

◄ **Matka żegna synów - ochotników do wojsk RSI. Bratobójcze walki we Włoszech pochłoną tysiące ofiar.** *(Berrafato)*

P A N O R A M A

Messerschmitt Bf 109G-6

Na prezentowanym tu egzemplarzu latał Herbert Rollwage. Należał on do 5/JG 53 „Asów pikowych" stacjonujących w Trapani na Sycylii. W ciągu całej wojny Rollwage odniósł 102 zwycięstwa. Strącił łącznie 44 „superfortece".

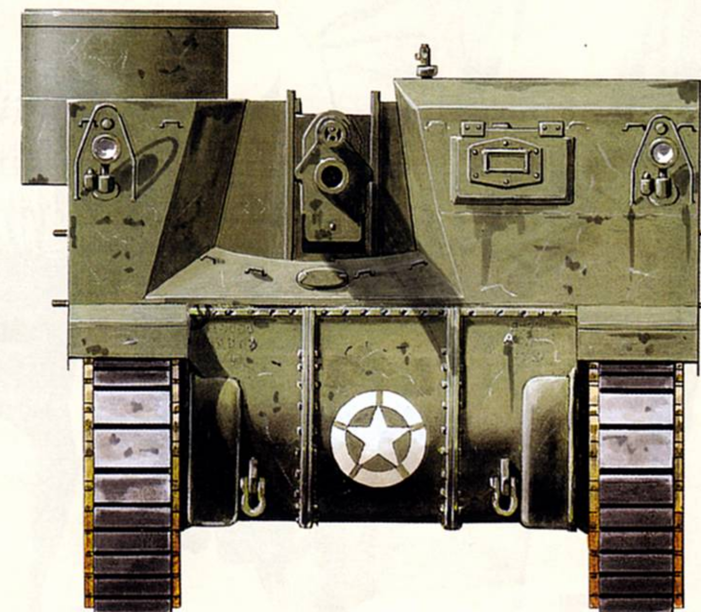


TYP: myśliwiec jednomiejscowy
WYMIARY: długość - 9,02 m, Rozpiętość skrzydeł - 9,92 m, Wysokość - 3,40 m
NAPĘD: silnik Daimler-Benz DB 605A o mocy 1 475 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna - 623 km/godz.
ZASIĘG: 725 km
PUŁAP: 11 750 m
MASA: maksymalna startowa - 3 150 kg
UZBROJENIE: 2 km-y MG 131 kal. 13 mm w przodzie samolotu, strzelające przez śmigło, 1 działko MK 108 kal. 30 mm, strzelające przez oś śmigła oraz 2 działka MG 151/20 kal. 20 mm w skrzydłach

Amerykańska haubica samobieżna M7

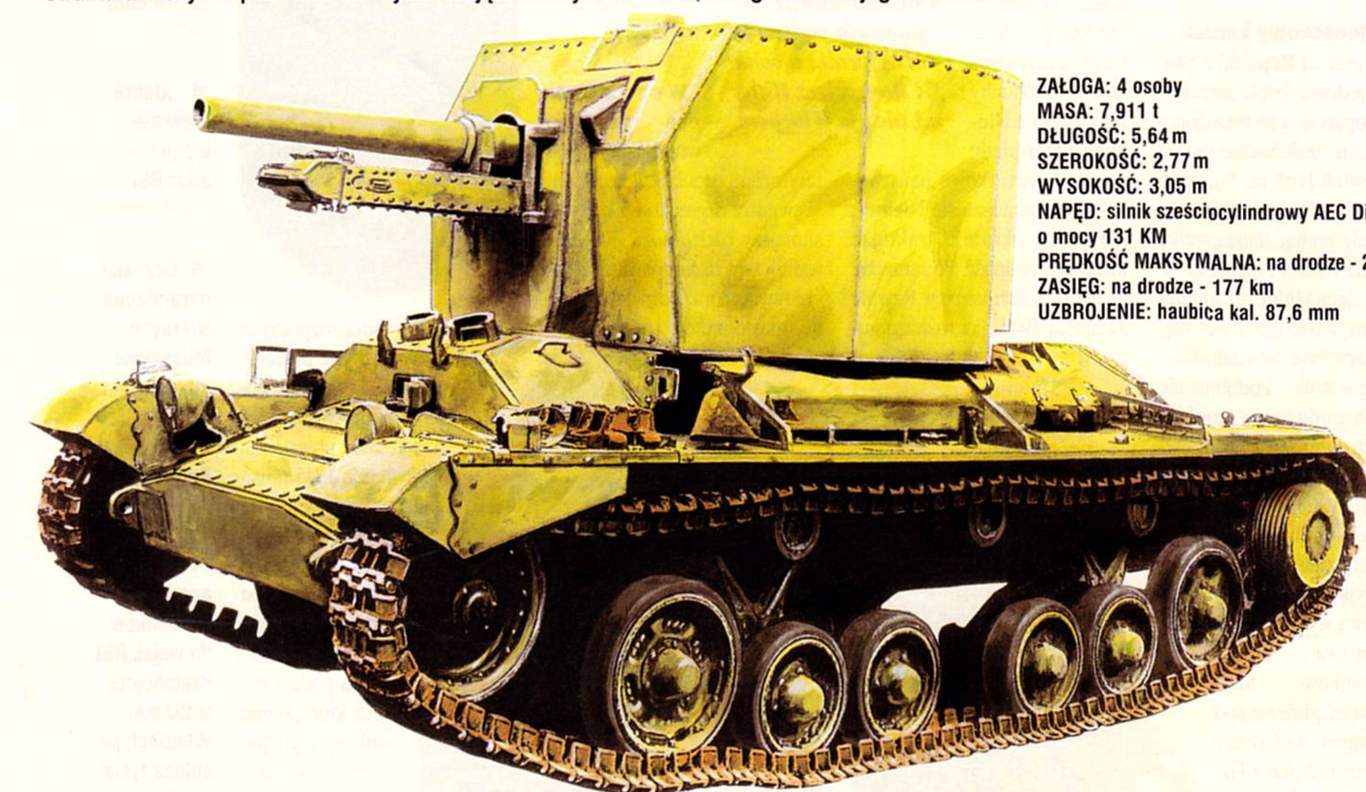
M7 był zbudowany na podwoziu czołgu średniego M3. Pierwsze jego egzemplarze przeznaczono dla armii amerykańskiej, a kolejne serie przydzielono armii brytyjskiej i innym aliantom. Jego chrztem bojowym była druga bitwa pod El Alamein.

ZAŁOGA: 7 osób
MASA BOJOWA: 22,967 t
DŁUGOŚĆ: 6,02 m
SZEROKOŚĆ: 2,88 m
WYSOKOŚĆ: 2,54 m
NAPĘD: silnik dziewięciocylindrowy Continental o mocy 375 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 41,8 km/godz.
ZASIĘG: 201 km
UZBROJENIE: haubica kal. 105 mm oraz karabin maszynowy kal. 12,7 mm



Brytyjska haubica samobieżna „BISHOP"

Zbudowany na podwoziu czołgu „Valentine". Jego wadą była zbyt duża wieża, czyniąca „Biskupa" łatwym celem dla przeciwnika. Struktura wieży nie pozwalała na wystarczające nachylenie działa, co ograniczało jego donośność.



ZAŁOGA: 4 osoby
MASA: 7,911 t
DŁUGOŚĆ: 5,64 m
SZEROKOŚĆ: 2,77 m
WYSOKOŚĆ: 3,05 m
NAPĘD: silnik sześciocylindrowy AEC Diesel o mocy 131 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: na drodze - 24 km/godz.
ZASIĘG: na drodze - 177 km
UZBROJENIE: haubica kal. 87,6 mm

Semovente M.41M da 90/53

Włoski samobieżny niszczyciel czołgów. Lądującym na Sycylii aliantom przeciwstawiono łącznie 24 pojazdy tego typu.

OBSŁUGA DZIAŁA: 2 osoby
MASA BOJOWA: 17 t
DŁUGOŚĆ: 5,20 m
SZEROKOŚĆ: 2,20 m
WYSOKOŚĆ: 2,15 m
NAPĘD: silnik benzynowy ośmiocylindrowy SPA 15-TM o mocy 145 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 35,5 km/godz.
ZASIĘG: 200 km
UZBROJENIE: działo przeciwlotnicze kal. 90 mm



Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYTEJ PODCZAS WALK NA SYCYLII W 1943 r.

Marsz „wyzwolicieli"

▲ 24 sierpnia 1943 r. Ludność cywilna Mesyny wita amerykańskich żołnierzy winem *chianti*. Od lewej: szer. Raymond Bruchno z Joplin w stanie Montana, szer. Pete Scalara z Brooklynu (Nowy Jork) oraz sierżant John Bergovich z Plymouth (Kalifornia).
(DITE/USIS)

▶ Czołg amerykański unieszkodliwiony podczas walk na Sycylii.
(zbiory prywatne)

Aliancki desant na Sycylię i Włochy, oraz posuwanie się sprzymierzonych po Półwyspie Apenińskim okazały się trudniejsze i bardziej czasochłonne, niż myślano. Upłyną długie miesiące, zanim droga na Rzym stanie otworem....



Generał George S. Patton stał na czele 7 Armii amerykańskiej. Od chwili lądowania na Sycylii 10 lipca 1943 r., marsz od Palermo do Mesyny trwał będzie 38 dni.

„18 lipca 1943 roku. Od chwili naszego pomyślnego natarcia na wybrzeże 10 lipca przed świtem stale posuwaliśmy się naprzód wyprzedzając o kilka dni zaplanowane terminy, a to dzięki temu, że kiedy ruszyliśmy nieprzyjaciela z miejsca, nie pozwoliliśmy mu się zatrzymać - jak to się mówi - deptaliśmy mu po piętach.

Należy to przypisać również temu, że Włosi i Niemcy tracili mnóstwo czasu i wysiłków oraz pracy i pieniędzy na budowanie pozycji obronnych. Jestem pewny, że podobnie jak w wypadku murów Troi i murów zbudowanych przez Rzymian w Europie, nadmierne zaufanie do swych pozycji obronnych obniżyło ich wartość bojową. Gdyby jedną trzecią wysiłku zużytego na budownictwo włożyli w walkę, nigdy nie zdołalibyśmy zdobyć ich pozycji.

Trzeba przyznać, że oddziały włoskie, których żołnierze w większości pochodzili z północnych Włoch, walczyły rozpaczliwie. Oddziały niemieckie nie biły się tak dobrze jak te, które zniszczyliśmy w Tunezji. Dotyczy to zwłaszcza ich czołgów. Ich załogi wykazały męstwo, brak im jednak było wyczucia sytuacji.



Liczba jeńców, dział itd. lepiej niż słowa mówią o sukcesie operacji. Statystyka to rzecz okropna, sądzę jednak, że do dnia wczorajszego 8 armia wzięła około 5000 jeńców.

Nieprzyjaciel zastawiał pułapki minując ciała swych zabitych i strzelał nam w plecy pociskami *dum-dum*; przyczyniało to nam dodatkowych strat, ale Niemcy ponosili jeszcze większe.

Na polu na południe od lotniska Biscari, gdzie stoczyliśmy poważną bitwę, czułem zapach rozkładających się ciał żołnierzy nieprzyjacielskich na przestrzeni co najmniej sześciu mil wzdłuż drogi, którą jechałem.

W kilku wypadkach Niemcy zaminowali teren za oddziałami włoskimi, tak że próbujący uciekać włoscy żołnierze wylatywali w powietrze. Oczywiście, nie zyskiwali sobie tym sympatii Włochów.

Widziałem kilka przykładów wielkiego męstwa; 10 lipca kilka włoskich czołgów

wdarło się do Geli, której bronił pułkownik Darby dwoma batalionami *rangersów*. Darby osobiście nawiązał walkę z jednym czołgiem z odległości 50 jardów, strzelając doń z ręcznego karabinu maszynowego ze swego jeepa. Kiedy stwierdził, że pociski nie przebijają pancerza, popędził pod ogniem trzech czołgów na plażę, złapał dopiero co wyładowane działko kalibru 37 mm, siekierą rozwalił skrzynię z amunicją i na pełnym gazie wrócił na wzgórze. Zajął stanowisko niespełna sto jardów przed nadjeżdżającym czołgiem. Pierwszym strzałem nie zatrzymał czołgu, udało mu się to dopiero za drugim razem. Jednakże załoga nie chciała wyjść, dopóki Darby nie rzucił na czołg granatu termitowego. To ich wykurzyło.

Któregoś dnia temu pułkownikowi zaproponowano dowództwo pułku oraz awans o jeden stopień, odmówił jednak, ponieważ pragnął zostać ze swymi żołnierzami, których wyszkolił. Tego samego dnia również generał Wedemeyer poprosił o obniżenie mu stopnia do stopnia pułkownika, aby mógł objąć dowództwo pułku. Oba te postępki uważam za wspaniałe.

Podczas lądowania pewien porucznik artylerii wystartował z barki desantowej na swym lekkim samolocie na pasie startowym długości około 50 stóp. Przez cały dzień krążył nad miastem pod nieustającym ogniem. Samolot jego był kilkakrotnie trafiony, pomimo to jednak porucznik przez cały czas informował dowódcę 3 dywizji o sytuacji.

Pewien oficer amerykański prowadząc barkę desantową z żołnierzami nie mógł dotrzeć do brzegu, ponieważ woda była za płytka, obrócił więc barkę w kierunku plaży i ze swego 20-milimetrowego działka ostrzelał nieprzyjacielskie karabiny maszynowe zmuszając je do milczenia. Umożliwił w ten sposób oddziałom wyjście na ląd.

Wsparcie artylerii okrętowej, tj. ostrzeliwanie plaży ze znajdujących się na morzu okrętów, było wspaniałe. Żądaliśmy go nawet w nocy, przy tym co trzecia salwa trafiała w cel.

Tutejsi ludzie to najwięksi, zapomnieni przez Boga nędzarze, jakich zdarzyło mi się widzieć.

Tutejsi ludzie to najwięksi, zapomnieni przez Boga nędzarze, jakich zdarzyło mi się widzieć. Pewnego dnia, kiedy znajdowałem się w mieście, a niewiele brakowało, aby nieprzyjaciel je zajął, pociski i bomby zabiły kilku cywilów. Przez dwadzieścia minut wszyscy w mieście darli się jak kojoty.

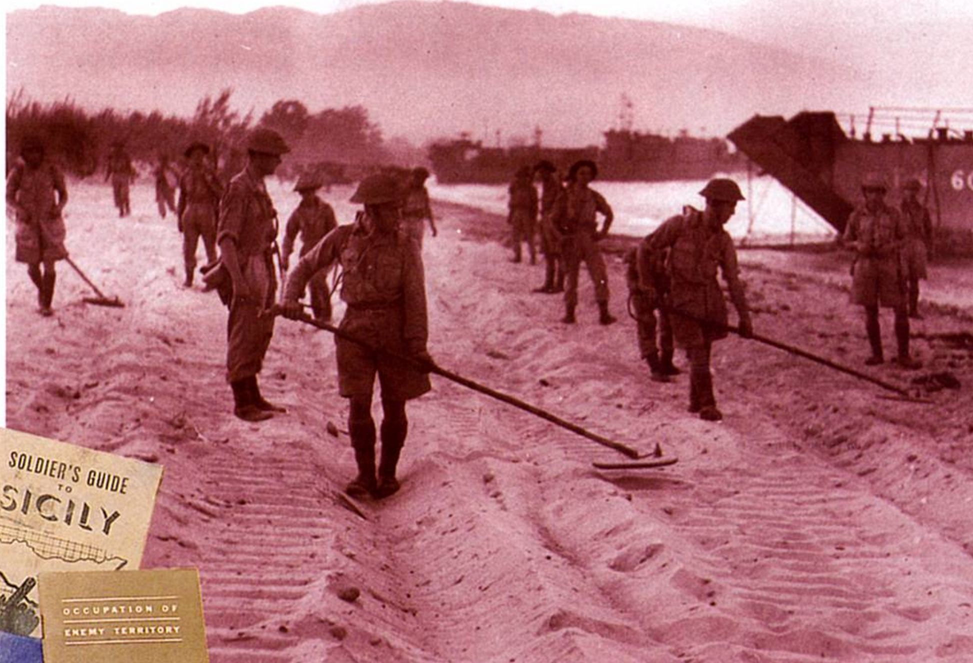
Zwierzęta mają tutaj lepszą opiekę, są tłuściejsze i większe niż w Afryce; poza tym wszystko jest o wiele gorsze niż w Afryce.

Dwukołowe wozy są bardzo osobliwe. Mają kształt kwadratowego pudła o boku długości około 4 stóp z czymś takim w rogach i wzdłuż ścian wozu, co przypomina podpórki u łóżka. Na deskach między tymi podpórkami wymalowane są obrazki. Pod wozem, między osią kół a dnem pudła, znajdują się spiralne ornamenty, podobnie jak na gankach domów zbudowanych około 1800 roku.

Z chomąta zaprzężonego do wozu zwierzęcia wystaje na dwie stopy w górę szpic, a wiele koni przystrojonych jest piórami umieszczonymi na naczółku uzdy.

W ciągu pierwszych dwóch albo trzech dni, kiedy walczyliśmy w bezpośrednim pobliżu miast, mieszkańcy nie byli, aby się delikatnie wyrazić, przyjaźnie do nas usposobieni. Ponieważ jednak zademonstrowaliśmy im, że możemy zniszczyć zarówno Niemców, jak i Włochów, całkowicie się zamerykanizowali i spędzali czas na żebraniu o papierosy. „

George S. Patton, „Wojna - jak ją poznałem", MON 1963, s. 69-73



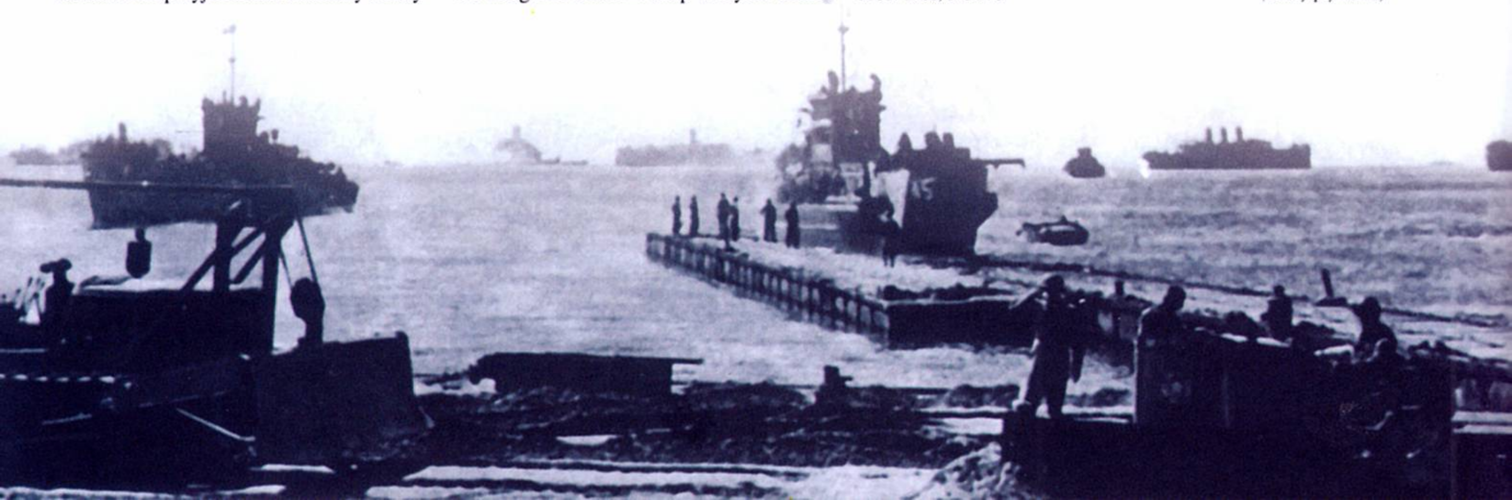
▲ Salerno. Przed lądowaniem pojazdów, brytyjscy saperzy rozminowują plaże.

(DITE/USIS)



◄ Rozmówki angielsko-włoskie i przewodniki dla żołnierzy alianckich.

(zbiory prywatne)



▼ Po zajęciu Sycylii, 7 Armia amerykańska i 8 Armia brytyjska opanowują Kalabrię, podczas gdy 5 Armia amerykańska ląduje w Salerno, niedaleko Neapolu.

(zbiory prywatne)



▲ **Społeczeństwo Włoch było podzielone i stało u progu wojny domowej. Przytłaczająca większość ludności pragnęła jednak pokoju.**

(zbiory prywatne)



Wieść o podpisaniu zawieszenia broni i zakończeniu wojny obiegła Włochy lotem błyskawicy. Na ulice włoskich miast wyległ rozentuzjazmowany tłum, znużony niekończącą się wojną, której ani nie popierał, ani w którą nie wierzył.



Za piętnaście ósma tego wieczoru oficjalne radio włoskie nadało krótką deklarację marszałka Badoglio. Wydawał się zatroskany. Rząd włoski - ciągnął zmęczonym głosem - zdał sobie sprawę z tego, że nie może już dalej walczyć z przeważającymi siłami wroga i „chcąc oszczędzić narodowi jeszcze boleśniejszych konsekwencji" szukał - i znalazł - środków, by podpisać zawieszenie broni z generałem Eisenhowerem. W związku z tym wszystkie jednostki włoskie, gdziekolwiek by one nie były, mają natychmiast przerwać walkę z siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Usłyszeliśmy huragan oklasków i krzyk dobiegający z sąsiednich apartamentów. Ludzie wylegli na ulice, pytając jedni drugich, czy aby dobrze pojęli słowa szefa rządu. Jedna z naszych sąsiadek, Virginia, wybiegła na sąsiadujący z naszym balkon kuchni i krzyknęła do mojej żony: „Maria! Maria! Wojna się skończyła!" Obie się rozszlochały. [...]



Na zewnątrz wszędzie widać było ludzi gorączkowo dyskutujących przez okna, przez balkony. Mieszkające piętro wyżej wraz z matką - wdową dwie pokaźne, młode kobiety - siostry Caravaggio, pytały: „Czemuż nie pójdziecie z nami pod Kwirynał?" Panowało powszechne przekonanie, że jedynym miejscem, na które należało się udać był właśnie Pałac Królewski. Okoliczności wymagały, aby oddać hołd królowi, który właśnie sprawił, że kraj wyrwał się z wojny. A może będzie tam też Badoglio? Postanowiłem pójść. Maria pozostała w domu, by pilnować naszego syna.

Ich okręty przystosowane są do tego, by lądować byle gdzie, nawet z czołgami i ciężką artylerią.

Trzeba nam było aż trzech kwadransów, by przedrzeć się na drugi brzeg Tybru i dotrzeć do Kwirynału. Jak na tę późną porę (była dziewiąta) przez centrum Rzymu przewijały się nie spotykane na codzień tłumy. Wszyscy szli w tym samym kierunku: do Kwirynału. Dwie piękne siostry oraz ja maszerowaliśmy trzymając się kurczowo pod rękę, by nie rozdzielił nas tłum. Przeszliśmy przez Corso, by wąskimi uliczkami dotrzeć aż do Pałacu Królewskiego. Jacyś nieznajomi zapewniali nas, że widzieli niemieckie oddziały przemieszczające się na północ przez Via Flaminia. Niewątpliwie opuszczały miasto. Słyszeliśmy, jak ktoś prowadził rozważania, jak dużo czasu zajęłoby aliantom wkroczenie do Rzymu:

- Jeżeli wylądują w Civitavecchia, będą tu już jutro o świcie.

- A dlaczego mieliby lądować właśnie w Civitavecchia?

- Ze względu na port.

- To nie wiesz o tym, że ich okręty przystosowane są do tego, by lądować byle gdzie, nawet z czołgami i ciężką artylerią? Taka plaża w Ostii nadawałaby się do tego idealnie. A może już tam są?

Nie widać było wcale niemieckich mundurów. Włoskich też było bardzo mało. Na placu przed Kwirynałem, zdobnym egipskim obeliskiem i marmurowymi posągami Kastora i Polluxa, było widniej niż w otwartej na zachód dolnej części Rzymu. W oddali, na horyzoncie, czerniła się sylwetka kopuły Św. Piotra. Jedynie dwadzieścia cztery kilometry dzieliły miasto od wybrzeża, na którym być może w tej chwili dokonywało się lądowanie aliantów.



P. Hoffmann, „Rzym, miasto okupowane", Payot, Paryż 1985, str. 94-97



▼ **19 października 1943 r. Kanadyjczycy na pozycji ogniowej. Od lewej: George Notherwood z Toronto, szer. W.L. Sodorberg z Belleville (przy rkm-ie *Bren*) oraz szer. Earl Israel z Kitchener (z tyłu).**

(DITE/USIS)





◄ **Sycylia. Po złamaniu oporu wroga, amerykańscy żołnierze zyskują sympatię miejscowej ludności.**

(DITE/USIS)

◄▲ **Papierosy i guma do żucia - symbole amerykańskiej obecności we Włoszech. Niekiedy pozwalały one żołnierzowi amerykańskiemu na nawiązanie kontaktu ze słynącą z urody miejscową płcią piękną.**

(zbiory prywatne)

Otto Skorzeny zwykł mówić o sobie: „W moim życiu udały mi się trzy rzeczy. Pierwszą było wybranie mnie przez Hitlera do uwolnienia Duce. Drugą - to, że w tej przygodzie nie postradałem życia. Trzecią - że udało mi się".

„Oślepiające słońce wpadające przez plastikowe okna naszego szybowca pada na kilku z moich ludzi, którzy, pochłonąwszy zapasy żywności, są chorzy, zaś twarz siedzącego przede mną generała Soleti przybiera szarozieloną barwę jego munduru.

Pilot *Henschla*, który nas holował, informował przez radio pilota szybowca, pułkownika Meiera-Wehnera, który z kolei podawał mi dokładną pozycję konwoju tak, że mogłem śledzić jego postępy. Orientowaliśmy się według leżącej na moich kolanach szczegółowej mapy opracowanej według zdjęć, jakich 8 września dokonaliśmy z Radlem w maszynie Langgutha. Przyszły mi na myśl słowa Studenta: „Jestem pewien, że każdy z was wykona swój obowiązek".

Wszystko przebiegało według planu. Była prawie godzina „H". Wrzasnąłem: „Wkładać hełmy!" Właśnie nieco z przodu zauważyłem hotel.

- Spuścić liny!

W kilka chwil później Meier - skąd inąd wspaniały - celowo skręcił w dół i mogłem ocenić, że łagodne pole, na które liczyliśmy, by wylądować poślizgiem - tak, jak rozkazał Student - było jedynie krótką platformą pochyloną w stronę przepaści i najeżoną skałami. Natychmiast rozdarłem się: „Lądowanie pionowe, jak najbliżej hotelu!"

Inne szybowce też będą musiały lądować w ten sposób. Nieco później Radl, poinformowany o tym manewrze przez pilota szybowce nr 4, wyznał, iż sądził, że postradałem zmysły.

Pomimo spadochronu do hamowania dotknęliśmy ziemi podskakując, w niemiłosiernym hurgocie. Szybowiec wreszcie zatrzymał się 15 metrów od hotelu, niemal kompletnie rozbity. Wszystko następuje po sobie błyskawicznie. Biegnę co tchu, z bronią w ręku, za mną 7 kolegów z Waffen SS i pułkownik Meier. Strażnik patrzy na nas kompletnie ogłupiały. Po prawej stronie jakieś drzwi: rzucam się do nich. Jakiś radiotelegrafista siedzi spokojnie przy swoim nadajniku. Właśnie nadaje. Kopniakiem przyciągam krzesło. Pada. Serią z pistoletu rozwalam radio. Pomieszczenie nie ma innych drzwi. Wyskakujemy stamtąd i biegniemy, kryjąc się, wzdłuż tylnej ściany hotelu w poszukiwaniu jakiegoś wejścia. Nie ma nic. Na końcu - mur tarasu. Sierżant Himmel pomaga mi wskoczyć. Sprężam się, przeskakuję i - znajduję się przed hotelem. Podnoszę wzrok, ciągle biegnąc. W jednym z okien rozpoznaję charakterystyczną sylwetkę Mussoliniego. Krzyczę z całych sił: - Duce, proszę oddalić się od okna!

Przed nami główne wejście do hotelu, strzeżone przez dwa karabiny maszynowe. Przewracamy je, odpychamy ich obsługę. Słyszę za sobą „Mani in alto!". Rzucam się w sam środek *carabinieri*, którzy przepychają się w drzwiach, bezceremonialnie torując sobie drogę. Stajemy twarzą w twarz.

Schody. Jeszcze dwa pchnięcia barkiem w to całe zamieszanie i wbiegam po trzy schody naraz. Widziałem Duce na pierwszym piętrze. Po prawej, drugie drzwi. Duce jest właśnie tam, z dwoma oficerami włoskimi i jakimś cywilem. Odpycham tych trzech pod mur, a pułkownik Schwerdt błyskawicznie wywleka ich na zewnątrz. W oknie pojawiają się kaprale Holzer i Benz. Wdrapali się prosto po fasadzie, po kablu piorunochronu. I koniec. Duce jest cały i zdrów, pod naszą opieką. Zaledwie cztery minuty. Ani jednego strzału. […]

Wchodzę do pokoju Mussoliniego.

- Duce - mówię - Hitler wydał nam rozkaz uwolnienia pana!

Ściska mi rękę, całuje mnie i mówi:

- Wiedziałem, że mój przyjaciel Adolf Hitler nie pozostawi mnie na długo w rękach tych ludzi.

Benito Mussolini jest bardzo wzruszony; jego czarne oczy błyszczą i muszę przyznać, że dla mnie był to jeden z najbardziej doniosłych momentów mojego życia."

„Wiedziałem, że mój przyjaciel Adolf Hitler nie pozostawi mnie na długo w rękach tych ludzi."

Otto Skorzeny, „La guerre inconnue", Paryż, Albin Michel, str.248-251

▼ **12 września 1943 r. oddział Skorzenego, lądując na szybowcach DFS 230, uwalnia Mussoliniego internowanego w górach Abbruzach.**

(zbiory prywatne).





George Smith Patton (1885-1945)

Pochodził z bardzo bogatej rodziny, która osiedliła się w Kalifornii po zakończeniu Wojny Secesyjnej. W 1909 roku ukończył szkołę oficerską w West Point. Jego nietuzinkowa sprawność fizyczna sprawi, że wejdzie w skład ekipy Stanów Zjednoczonych w pięcioboju nowoczesnym na Olimpiadzie w Sztokholmie w 1912 roku.

Kariera

W czasie I wojny światowej, jako adiutant dowódcy uczestniczy w zdławieniu meksykańskiego ruchu rewolucyjnego Pancho Villi, zaś w 1917 roku walczy na froncie francuskim. Zgłosił się jako ochotnik do wojsk pancernych i utworzył w Langres ośrodek szkolenia broni pancernej, zaś następnie objął dowództwo 304 Brygady Pancernej. W walkach pod Argonne został ciężko ranny. Mianowany pułkownikiem 17 października 1918 roku, poświęci dwadzieścia lat, jakie dzielą obie wojny na kształcenie się, na podróże i na sprawowanie kolejnych funkcji wojskowych, w tym oficera sztabu generalnego wojsk amerykańskich na Hawajach. Jego zainteresowania historią, architekturą i archeologią przyczynią się do głębokiej znajomości terenu, na jakim przyjdzie mu walczyć.

Eisenhower powierza Pattonowi dowództwo amerykańskiej 3 Armii, najsilniejszej i najlepiej uzbrojonej spośród wszystkich armii alianckich biorących udział w walkach w Europie.

Na frontach drugiej wojny światowej

W 1939 roku pułkownik Patton dowodzi 3 pułkiem kawalerii w Fort Meyer. Mianowany generałem w lipcu 1940 roku, w dziewięć miesięcy później obejmuje dowództwo 2 Dywizji Pancernej w Fort Benning. Właśnie jemu zostanie również powierzone dowództwo amerykańskiego 1 Korpusu Pancernego, który w kalifornijskim obozie Indio przygotowywać się będzie do walk na pustyni. 8 listopada 1942 roku generał Patton na czele swych oddziałów przybija do wybrzeży Maroka, by uczestniczyć w operacji „Torch".

Gafa numer 1

Po amerykańskiej porażce w Tunezji w lutym 1943 roku obejmie dowództwo 2 Korpusu armii amerykańskiej. Dzięki bezprzykładnej brawurze i nieustępliwości udaje mu się doprowadzić do połączenia z brytyjską 8 Armią między Gafsa i Gabes. W dowód uznania powierzone mu jest dowództwo amerykańskiej 7 Armii, na czele której 10 lipca 1943 roku wyląduje u wybrzeży Sycylii, by przeprowadzić zwycięską 38-dniową kampanię kończącą się opanowaniem Palermo i Mesyny. Na jego dalszych losach zaważy policzek wymierzony w szpitalu wojskowym żołnierzowi, którego podejrzewał o symulowanie. Sprawa, rozdmuchana przez prasę, stanęła przed Senatem, co zmusiło Eisenhowera do zawieszenia Pattona w czynnościach. Spędzi na przymusowej bezczynności całą jesień i część zimy 1943 roku. Owe „rekolekcje" sycylijskie przyczynią się do radykalnych zmian w jego osobowości, co sprawi, że z brutalnego „prowokatora" przerodzi się w powszechnie kochanego dowódcę. W obliczu planowanego desantu w Normandii Eisenhower powierza Pattonowi dowództwo amerykańskiej 3 Armii, najsilniejszej i najlepiej uzbrojonej spośród wszystkich armii alianckich biorących udział w walkach w Europie. Ma ona przystąpić do działania w drugiej fazie lądowania u brzegów Kanału La Manche.



„D Day"

3 lipca 1944 roku, w przeddzień wyjazdu do Normandii Patton wygłosił do swych żołnierzy przemówienie, w którym powiedział: „Panowie! Nadszedł wreszcie moment, dla którego my wszyscy tak długo szkoliliśmy się i pracowaliśmy. Prorokuję, że wasze imiona oraz imię 3 Armii albo zostaną zapisane w kartach historii, albo w aktach zarządu rejestracji grobów. Dziękuję. Dobranoc". Istotnie, jego imię zrosło się nierozerwalnie z kampanią francuską, którą przyspieszał, nie zawsze zgodnie z wolą swych przełożonych. Jego 3 Armia przeszła bez zatrzymania się od Brestu do Mozeli, zdobyła Metz i rozpoczęła działanie w Zagłębiu Saary. Wytrzymała impet niemieckiej kontrofensywy w Ardenach, przeszła do natarcia, by dojść do Renu i zdobyć Trewir. Do niej również należy opanowanie Frankfurtu i zwycięski pochód przez Dunaj aż po Austrię i Czechosłowację. W kwietniu 1945 roku mianowany jest generałem korpusu, obejmuje stanowisko gubernatora Bawarii i… popełnia kolejną gafę, kompromitując nieopatrznie ówczesną politykę USA. Karnie przesunięty zostaje na stanowisko dowódcy praktycznie nie istniejącej 15 Armii. Ranny w wypadku samochodowym umiera w Heidelbergu 21 grudnia 1945 roku. Pochowany jest na cmentarzu wojskowym w Luksemburgu.



◄ Generałowie Montgomery (w berecie), Alexander, Patton oraz generał-major Bedell Smith podsumowują sytuację wojsk alianckich na Sycylii.
(zbiory prywatne)

U schyłku faszyzmu

Rok 1943 okazał się przełomowym dla faszystowskiego reżimu. Mnożą się trudności pozbawiając faszyzm wsparcia mas, które go wybrały. Kryzys ten doprowadza 25 lipca 1943 r. do obalenia Duce.

W kilka miesięcy później uwolniony przez Niemców Mussolini ogłasza powstanie Włoskiej Republiki Socjalnej z siedzibą w Gardone u brzegów jeziora Garda. Jednocześnie Włochy zostają rozdarte z jednej strony przez ofensywę wojsk alianckich na południu, z drugiej - przez zajęcie północnej ich części przez Niemców. Ostatnia aliancka ofensywa zakończy się ostatecznym upadkiem Duce i reżimu, którego był symbolem.

Aliancka ofensywa zakończy się ostatecznym upadkiem Duce i jego reżimu.

Piętrzące się trudności

W ciągu piętnastu lat swego istnienia faszyzm popierany był masowo przez ludność Włoch, zwłaszcza przez klasę średnią, lecz kilka ostatnich lat mocno nadwerężyło jego popularność. Wpłynęła na to ruina włoskiej gospodarki i mnożące się na frontach porażki włoskiej armii.

Ekonomia państwa nie była przygotowana na wkroczenie do wojny. Włochy napotkały problemy z zaopatrzeniem w surowce i produkty przemysłowe, których Niemcy nie były w stanie im dostarczyć. Produkcja stopniowo malała, pomimo olbrzymiej mobilizacji aparatu ekonomicznego. Jeżeli za punkt odniesienia przyjąć rok 1938, w roku 1943 produkcja włoska wynosiła zaledwie 63 % produkcji przedwojennej, a w 1944 - tylko 42 %. Najbardziej ucierpiały: przemysł metalurgiczny, budownictwo okrętowe i produkcja pojazdów silnikowych, co nie pozostało bez wpływu na uzbrojenie włoskich oddziałów... Do owego błędnego koła wciągnięte zostało również rolnictwo, które coraz bardziej kulało, co sprawiło, że przeciętna racja żywnościowa we Włoszech należała do najniższych w Europie i w 1944 r. wynosiła zaledwie 1 065 kalorii (dla porównania: w Polsce 1 200, a w Niemczech - 1 930). Od 1941 r. racjonowane były produkty spożywcze i przemysłowe pierwszej potrzeby.

Równie widoczny był brak przygotowania wojennego. Kiedy wojska włoskie angażowały się samotnie w konflikt czy to w Afryce, czy też w Grecji, z reguły ponosiły porażki. Związane one były może nie tyle z brakiem entuzjazmu żołnierzy, co z jakością uzbrojenia, które niejednokrotnie

▲ **Środkowe Włochy, lato 1944 r. Sprzedaż lodów w parku.**
(zbiory prywatne)



▼ **Afisz nawołujący włoskie kobiety do wstępowania w szeregi służb pomocniczych oddziałów RSI *Decima Mas*.**
(zbiory prywatne)



▲ **Oznaka na kołnierz munduru batalionów „M" (jak Mussolini). Bataliony te należały do najbardziej oddanych Włoskiej Republice Socjalnej.**
(Berrafato)

pamiętało lata I wojny światowej. Żołnierz włoski wkracza do wojny wyposażony w taki sam karabin jak jego ojciec w 1915 r. Najczęściej był to *Carcano* model 1891, który nie mógł się równać ze współczesną bronią brytyjską, a tym bardziej amerykańską. A przecież w tej wojnie, jak nigdy dotychczas, właśnie jakość sprzętu odegra decydującą rolę.

Rok 1943 zastaje więc Włochy umęczone latami wyrzeczeń, niedostatku, niepokoju o losy bliskich i niepewnością jutra. Coraz wyraźniej poczyna rysować się rozłam między zwolennikami polityki Mussoliniego a tymi, dla których sprowadziła się ona wyłącznie do niespełnionych nadziei. Desant aliantów na Sycylię stawia faszystowski rząd w jeszcze trudniejszej sytuacji. Taki obrót spraw dyskredytuje propagandę reżimu, która przez 20 lat wynosiła na piedestał militarną potęgę państwa włoskiego. Prestiż Duce maleje z dnia na dzień, mimo, iż Mussolini rozpaczliwie usiłuje zrzucić winę na sztab generalny, zarzucając mu nieudolność



(dowodzenie sztabem było kolejno powierzane Badoglio, Cavallero i Ambrosio). Niepewna sytuacja militarna i wzrastające trudności ekonomiczne stają się przyczyną rozruchów.

Zamieszki i strajki

Pierwsze strajki wybuchły już latem 1942 r. w Turynie i Mediolanie. Ich przyczyny, a także żądania strajkujących wiązały się początkowo głównie z problemami gospodarczymi. Zostały one jednak natychmiast zręcznie wykorzystane przez partię komunistyczną i ich hasła stały się zdecydowanie antyfaszystowskie. W marcu 1943 r. wybucha strajk robotników fabryki Fiata w Turynie, który rozprzestrzenia się następnie na wszystkie turyńskie i mediolańskie fabryki. Zostaje on stłumiony - dokonano 600 aresztowań - ale część żądań zarobkowych została spełniona. Strajki, przypominające te, które miały miejsce w 1919 r., zmobilizowały 300 000 robotników, w tym również członków partii faszystowskiej. Klasy rządzące, wspierające do tej pory panujący reżim, zaczynają się powoli od niego oddalać, popierane w tym przez zubożałe drobnomieszczaństwo. Faszyzm Mussoliniego poczyna tracić tym samym oparcie w społeczeństwie włoskim.

Sytuacja militarna i wzrastające trudności ekonomiczne stają się przyczyną rozruchów.

Polityka Mussoliniego jest również kwestionowana w łonie samej partii faszystowskiej. Najmłodsi pragną powrócić do jego początkowej, socjalizującej ideologii. Natomiast wysoko postawieni w hierarchii, zbliżeni do najwyższych klas, niepokoją się obrotem, jaki przybiera wojna. Wielu z nich sądzi, że ratunek leży w zapewnieniu pokoju przez odseparowanie się od Niemiec. Poczynają wręcz przygotowywać sukcesję Duce.

Upadek Mussoliniego

Kilku wysokich dygnitarzy faszystowskich i klasa rządząca pragnęły wyzwolić Włochy z jarzma wojny, zanim Niemcy pociągną je za sobą na dno klęski. Pierwsze próby związania się z Anglikami miały miejsce jeszcze latem 1942 r. Brytyjczycy, którzy już w tym czasie dążyli do bezwarunkowej kapitulacji Włoch, odrzucili wszelki kompromis. Po aresztowaniu Mussoliniego 25 lipca 1943 r. nawet utworzenie konserwatywnego rządu



▼ **Zawieszenie broni podpisane przez rząd marszałka Badoglio po obaleniu Mussoliniego nie oznaczało, wbrew nadziei ludności cywilnej, końca wojny we Włoszech. Był to raczej początek wojny domowej.**
(zbiory prywatne)



◀ **Mussolini przyjmuje delegację związków zawodowych.**
(Berrafato)



▶ **„Robotnicy, odbudowujcie ojczyznę!". Plakat Republiki Socjalnej z końca 1943 r.**
(zbiory prywatne)

▼ **„Wyzwoliciele" w oczach propagandy RSI.**
(zbiory prywatne)

▼ **Młodzi antyfaszyści wstępowali do komunistycznej partyzantki.**
(zbiory prywatne)

Badoglio, złożonego z technokratów oddanych monarchii, nie rozwiązało trudnej sytuacji panującej we Włoszech. Masy i duża część mieszczaństwa pragnęły odnowy, której rząd Badoglio nie był w stanie wcielić w życie.

Po obaleniu Mussoliniego głównym celem nowego rządu było zawarcie pokoju. Kłopot leżał w tym, by uzyskać akceptację Niemiec. Do września Badoglio będzie zatem prowadził dwulicową politykę, mnożąc deklaracje lojalności wobec Niemiec i negocjując z Brytyjczykami i Amerykanami. 3 września podpisze zawieszenie broni, a w kilka dni później oficjalnie poda je do wiadomości. Rzym zostanie wówczas zajęty przez Niemców. Rząd włoski i król uciekają na Brindisi. Alianci lądują w Salerno. Pod koniec września front ustala się na linii Gustawa i tym samym Włochy zostają przecięte na pół. Niemal jednocześnie, 23 września 1943 r. powstają pierwsze włoskie jednostki wojskowe, które - - uczestnicząc w walkach po stronie aliantów - usiłują zmienić wizerunek podległej Mussoliniemu armii. Pierwsza z tych jednostek - I *Ragruppamento Motorizzato* - walczyć będzie u boku amerykańskiej 5 Armii, zanim przyłączona zostanie do polskiego 2 Korpusu, na lewym skrzydle brytyjskiej 8 Armii. 17 kwietnia 1944 r. włoskie oddziały, nieustannie rosnące w siłę, przyjmą nazwę Corpo Italiano di Liberazione i - choć ze względów politycznych ich udział w walkach po stronie aliantów będzie ograniczony - wezmą jednak udział w kampanii w 1945 r. Tym samym rozłam w strukturze militarnej Włoch pogłębi dodatkowo podział panujący w społeczeństwie.

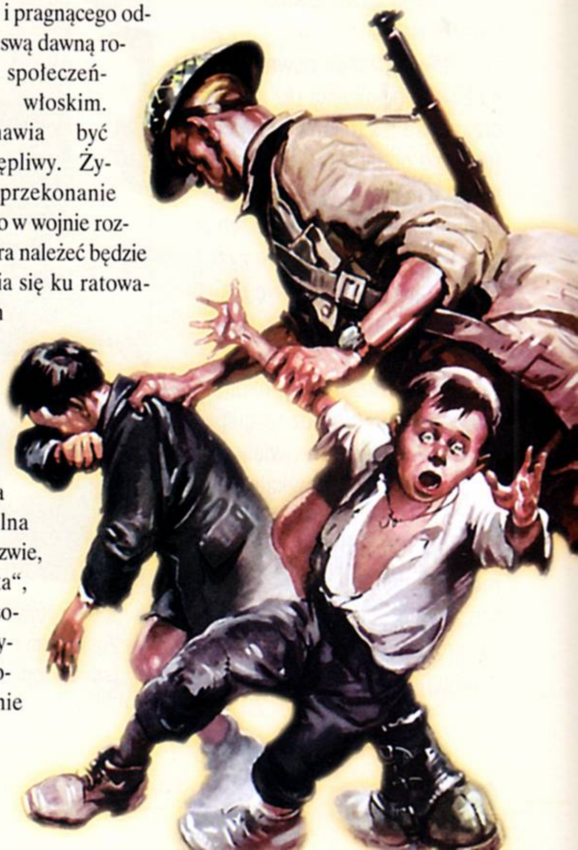


W chwili obalenia Mussoliniego głównym celem nowego rządu było zawarcie pokoju.

Faszyzm zmodyfikowany

W początkach października 1943 r., już po utworzeniu Włoskiej Republiki Socjalnej, Mussolini proponuje Włochom politykę, która - według niego - zmienić ma oblicze państwa. Jej głównym zadaniem jest zjednoczenie społeczeństwa w imię zmodyfikowanej, „czystej" formy faszyzmu, którego program opracowywany jest przez wiernych Duce polityków. Sytuacja, w jakiej znalazły się Włochy, wymaga polityki „silnej ręki", stąd nie ma już mowy o jakimkolwiek kompromisie, zgodnie z wcielanym w życie hasłem: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie". Slogan ten dotyczy także samego Mussoliniego, świadomego, że wypadki ostatnich lat nadwerężyły jego prestiż i pragnącego odzyskać swą dawną rolę w społeczeństwie włoskim. Postanawia być nieustępliwy. Żywiąc głębokie przekonanie o tym, że zwycięstwo w wojnie rozpętanej przez Hitlera należeć będzie do aliantów, skłania się ku ratowaniu drogą reform socjalnych tego, co jeszcze z faszyzmu pozostało. Nie bez powodu nowo proklamowana szczątkowa Republika Socjalna w swej oficjalnej nazwie, miast „faszystowska", jak życzyliby tego sobie niektórzy przywiązani do przeszłości, zawiera właśnie termin „socjalna". Słowo to ma przyciągnąć masy. Owa reforma faszyzmu staje się zagrożeniem. Niemcy posuną się wręcz do finansowania włoskich organizacji komunistycznych pod warunkiem, że - w przypadku dojścia do władzy - wycofają reformy wprowadzone przez Włoską Republikę Socjalną.

W listopadzie 1943 r. odbywa się w Weronie pierwszy kongres faszystowskiej partii republikańskiej, którego celem jest opracowanie nowego programu politycznego, ekonomicznego i socjalnego partii faszystowskiej. Ów 18-punktowy dokument, wzorujący się na faszyzmie z roku 1919, jest politycznym testamentem Duce. Jego zawartość odzwierciedla



W telegraficznym skrócie

USA

Zarząd B.O.A.C. (brytyjska transoceaniczna linia powietrzna) będący dotąd w rękach arystokracji, został jej teraz przez ministerstwo lotnictwa odebrany. Ten sam minister ugodził też w prawa przemysłowców, obejmując w imieniu rządu bezpośrednią kontrolę nad wytwórczością floty powietrznej. Przyczyną tego kroku była zbyt mała - w stosunku do potrzeb wojennych - wydajność produkcji.

„Czyn", maj 1943

WŁOCHY

Na włoskich wyspach Dodekanezu doszło do zamieszek, które przybierają charakter otwartego buntu. Przyczyną buntu jest głód i epidemia tyfusu. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, gubernator największej wyspy Rodos został zamordowany.

„Nowy Dzień", Warszawa 6 VII 1943

WARSZAWA

Od kilkunastu dni w najbliższych okolicach Warszawy - zwłaszcza na lewym brzegu Wisły, zapanowały znowu gestapowskie rządy terroru. Najbardziej dotknięty jest Żyrardów, gdzie od pewnego czasu policja niemiecka raz po raz przeprowadza masowo obławy (ostatnio ponad 300 osób schwytanych), a część aresztowanych wywozi do pobliskich lasów radziejowskich, które zyskały sobie już smutną sławę niemieckiego Katynia, i tam rozstrzeliwują.

Również w Grodzisku i okolicy dokonano około godz. 3-ciej rano w dniu 28 ub. m., wielkiej obławy. Wojsko zamykało kordonem poszczególne dzielnice, wyciągało mieszkańców z domów i legitymowało. Wiele osób próbowało ucieczki. Strzelano za nimi jak do zajęcy. Jest sporo zabitych i rannych.

„Nowy Dzień", Warszawa 6 VII 1943



► **Proces zięcia Mussoliniego, hrabiego Galeazzo Ciano. Zostanie on skazany na karę śmierci za opowiedzenie się po stronie króla i marszałka Badoglio.**

(Berrafato)

determinację, z jaką Mussolini walczy o utrzymanie się u władzy. Kapitalizm staje się ponownie wrogiem, z którym należy walczyć. Republika zastępuje monarchię. Statut nie gwarantuje nietykalności własności prywatnej, przewiduje liczne upaństwowienia przedsiębiorstw i ziem. Syndykalizm należy do obowiązku, a podział płac ma być zależny od „umiejętności i woli każdego". Natychmiast po zakończeniu kongresu zapowiedziana jest 30% podwyżka płac. Zwiększeniu ulegają również racje żywnościowe (z 200 g chleba dziennie do 275 g). Robotnikom wydawane są dodatkowe przydziały ziemniaków, oliwy, soli, papierosów, butów i ubiorów roboczych. Zniesione zostają marki niemieckie, będące w obiegu od września. Ambicją Duce jest najwyraźniej pozostawienie rewolucyjnego obrazu faszyzmu, obrazu pięknego, do którego przyszłe pokolenia mogłyby się odwoływać. Nie wierzy już w niemieckie zwycięstwo, nawet przy użyciu tajnej broni, i czuje bliski koniec faszyzmu.

Oficjalnie Niemcy traktowały Republikę Socjalną jako sojusznika, pomimo, że Hitler nie wybaczył Włochom „zdrady 8 września". Mussolini nie wybaczył zaś „zdrady 25 lipca". Przez dwa miesiące Republika żyć będzie przygotowaniami do przykładowego procesu tych, którzy doprowadzili do aresztowania Duce 25 lipca 1943 r. Atmosfera jest tym bardziej napięta, że w gronie oskarżonych znajduje się zięć Mussoliniego - hrabia Galeazzo Ciano. Na nic zdadzą się interwencje córki, 11 stycznia 1944 r. Ciano zostanie rozstrzelany wraz z innymi uczestnikami „25 lipca": De Bono, Marinellim, Pareschim i Gottardim. Mussolini, coraz bardziej zapadający na zdrowiu, całkowicie wyłączył się z procesu.

Jednak społeczeństwo włoskie nie było już otwarte na prowadzoną przez Duce politykę, która nadeszła zbyt późno i której rewolucyjny charakter zbladł w obliczu przemian, jakie wstrząsnęły Europą. Dowodem na to jest żałosna śmierć Mussoliniego, sponiewieranego i pohańbionego nawet po śmierci. Śmierć, która wybiła podzwonne zarówno dla włoskiego faszyzmu, jak i dla marzenia powrotu do wielkości i potęgi Imperium Rzymskiego.

HUMOR I SATYRA



▲ **Karykatura Mussoliniego pióra brazylijskiego artysty Jose Ozona. W tym momencie włoski dyktator był już jedynie żałosną marionetką w rękach Hitlera.**

(zbiory prywatne)

— !!! —

BALLADA PODWÓRZOWA O PRZEGRANYM MUSSOLIŃSZCZAKU

Był Mussolińszczak Benitem zwany,
odstawiał fason ważniakiem -
razem z Adolfem i faszystamy
chciał zapanować nad światem

O nim to właśnie jest ta opowieść,
Bo wielka była tam draka -
Kiedy przyleciał z Anglii bombowiec,
to wszystkim napędził stracha.

Żona Benicie robi rabany -
z talerzy skorupy lecą,
a dzieci płaczą: „Tatuś kochany,
skończże, ach skończże z tą hecą".

Benito krzyczy: „Zwarjuje z wamy!
Milczeć, bo zamkne do ula!"
i złapał czapkie, trzasnął drzwiamy,
i zaraz leci do króla.

„Królu, ach, królu, co robić mamy,
bałagan rośnie co chwilę,
wszystko w drebiezgi pójdzie z bombamy,
Churchill zabiera Cycylię".

A król go rugnął temy słowamy
I skląt jak jasna cholera -
„Kiedyś, powiada, był taki cwany,
to idź się radzić Hitlera".

„PIETRO" (Al. Maliszewski), „Moskit", nr 2/3

PORUCZNIK AMERYKAŃSKIEJ 82. DYWIZJI SPADOCHRONOWEJ

SYCYLIA, 1943



Zbiory prywatne / fotografia: Marek Pszenicki

1. Hełm spadochronowy US 2 z siatką maskowniczą • 2. Kurtka M 1942 z oznaką dywizyjną na rękawie • 3. Spodnie M 1942 • 4. Koszula wełniana z oznaką stopnia „1st lieutenant" na kołnierzu • 5. Buty spadochroniarskie • 6. Pas M 1936 z ładownicą na magazynki do pistoletu, ładownicami wzoru *Air Force* do karabinka i pistoletem *Colt* 1911-A 1 w skórzanej kaburze • 7. Szelki M 1936 • 8. Karabinek US M1-A1, ze składaną kolbą • 9. Maska gazowa M2-A1 • 10. Łopatka M 1910, w pokrowcu • 11. Manierka M 1941 • 12. Torebka M 1910 na opatrunek indywidualny • 13. Znaki tożsamości • 14. Nóż „okopowy" USM 15 (18) • 15. Chlebak M 1936